

Czy nieograniczona wolność jest zła?

Wolność „OD” - np. wolność od przymusu - to wolność społeczna - to szczególny przypadek wolności. A w ogólnym sensie wolność to wolność „DO” - do ruchu, przemieszczania się, do swobodnego ustalania tempa, czasu i miejsca swoich współrzędnych przestrzennych.

Wilk jest bardziej wolny niż drzewo, choć i drzewo i wilk mogą podlegać jakimś społecznym przymusom - drzewo w parku, a wilk w zoo. Gdy wilk i drzewo żyją w dzikiej puszczy, czyli na wolności, i żadnym społecznym przymusom nie podlegają, gdy są wolne od przymusu, gdy drzewu nie grozi wycięcie, a wilkowi upolowanie, to wcale nie są równie wolne - wilk jest wielokrotnie bardziej wolny niż drzewo, posiada więcej wolności.

Najbardziej wolne drzewo to takie, które rośnie samo na środku dużej polany, bo jest wolne od wpływu innych drzew, które zasłaniają słońce. Ale wilk jest milion razy bardziej wolny od wszelkich drzew, niezależnie czy samotny, czy w watasze. A więc wolność w sensie ogólnym to nie „*wolność od*”, ale to mobilność, czyli wolność do przemieszczania się, do ruchu, do swobody przestrzennej. Nawet wilk w zoo jest bardziej wolny niż drzewo w puszczy.

Bycie „*wolnym od*” to nie to samo co „*być na wolności*”, albo „*posiadać wolność*”. Człowiek może być wolny od wpływu wielu rzeczy, ale siedząc w więzieniu nie będzie „*na wolności*” nie będzie posiadał wolności, nie będzie wolny. Wilk w sposób oczywisty jest wolny ogólnie. Jeśli nie jest zamknięty w zoo, jeśli przebywa w odpowiednio dużym lesie, to jest na wolności, posiada dużo wolności. Wolność to stan, a bycie „*wolnym od*” to relacja.

Tłumaczenie, że wolność to jest „*wolność od*” to płatanie pojęć, mylenie stanu z relacją. Ta relacja jest oczywiście binarna – albo się jest wolnym od czegoś, albo nie. Ale wolność jako stan jest pojęciem stopniowalnym. Można mieć więcej lub mniej wolności i może się ten stopień wolności zmieniać w czasie. Gdy mówimy, że wolność to bycie wolnym od przymusu, nie podleganie przymusowi, to przede wszystkim myślimy o kwestiach społecznych, czyli przymusie jaki jeden człowiek stwarza innemu. W aspekcie społecznym wolność, to oczywiście wolność od przymusu. Ale wolność to pojęcie o wiele szersze - wolność społeczna to mały podzbiór wolności w ogóle. Wolność ograniczają nie tylko inni ludzie, ale też prawa fizyki, chemii, zwierzęta, teren, uwarunkowania biologiczne, geograficzne, psychiczne itd... Wolność jest tym większa im bardziej te wszystkie ograniczenia przełamujemy.

Najlepiej stopniowalność wolności zrozumieć na przykładzie rozbitka na bezludnej wyspie. Rozbitek jest tym bardziej wolny, czyli ma tym większą wolność, im większa jest wyspa, na której się znalazł. Gdy wyspa jest mała, metr na metr, to w zasadzie rozbitek jest jak w więzieniu, nie jest wolny, nie ma wolności. A jeśli wyspa ma tysiące hektarów, jest bogata w roślinność, wodę, zwierzęta itd... to rozbitek jest wolny, jest na wolności, posiada wolność. I oczywiście zwiększy tę swoją wolność, gdy wybuduje statek pozwalający mu przepłynąć na kontynent.

A zatem wolność jest związana z przestrzenią jaką mamy do dyspozycji i z możliwościami przemieszczania się w tej przestrzeni.

A więc zarzuty, że nieograniczona wolność to coś złego, że to samowola, anarchia i jakieś niemoralne „*róbta co chceta*”, są po prostu głupie. Człowiek powinien przełamywać wszelkie ograniczenia wolności, powinien dążyć do nieograniczonej wolności i takie dążenia są dobre, moralne, słuszne, właściwe.

Najbardziej spektakularnym przykładem przełamywania barier dotyczących wolności są podróże w kosmos. Ludzie wielokrotnie zwiększą swoją wolność, gdy pierwszy człowiek wyląduje na Marsie, a jeszcze bardziej wolność się zwiększy, gdy zaczniemy kolonizować inne planety i księżyce. Te dążenia do zwiększania wolności są jak najbardziej dobre i moralne.

Te dążenia wymagają współpracy między ludźmi, ale współpracy dobrowolnej. Nie jest więc wcale tak, że wolność to jakiś indywidualizm, że to odcinanie się od społeczności. Być może wolność społeczna to całkowita wolność od innych ludzi i maksimum osiągnię, gdy będziemy sami, a zatem nie będziemy nikomu podlegać, ale to tej właściwej wolności, czyli mobilności, wcale nam nie da. By polecieć na Marsa musimy współpracować w bardzo dużej grupie ludzi i tylko poprzez tę współpracę możemy maksymalizować

Czy nieograniczona wolność jest zła?

wolność.

Spółeczność, wspólnota, współpraca z innym zwiększa drastycznie wolność człowieka. Ale może też zmniejszyć, gdy wejdzie w użycie przemoc, gdy współdziałanie nie będzie dobrowolne. Współczesne państwa to przemoc stosowana w najdrobniejszych ludzkich sprawach – w edukacji, w lecznictwie, ubezpieczeniach, bankowości, przemyśle, telekomunikacji itd... bo państwa te dziedziny szczegółowo regulują, koncesjonują, licencjonują, zbierają na to przymusowe daniny - dlatego państwa są główną przyczyną ograniczającą wolność. Póki co to większe ograniczenia niż grawitacja trzymająca nas na Ziemi i utrudniająca loty kosmiczne.

Grzegorz GPS Świdorski

PS. Tu są inne moje notki na ten temat:

- Wolność to mobilność
- Ptaka jest wolny, a chmura nie
- Czy ograniczać wolność, czy władzę?
- Wzorce wolności
- Wolna Wola
- Wolność społeczna

Patriotyzm państwowy czy krajowy? <- poprzednia notka
następna notka -> Prawo natury

Author: GPS

<http://gps65.prawynurt.pl/spoleczenstwo/czy-nieograniczona-wolnosc-jest-za,3173.htm>